

No 97.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piątek: Teofila M.
Sobota: Pawła od Krzyża.
Niedziela: Grobu Chryst.
Poniedziałek: Katarzyny S.
Wtorek: Filipa i Jakoba.
Środa: Zygmunta Kr.
Czwartek: Znalez. Krz. Ś.

Wschód: g. 4 m. 39.
Zachód: g. 7 m. 19.
Dług. dnia: g. 14 m. 40.

CENA PRENUMERATY

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 14 (27) kwietnia 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

Dr. S. KRUKOWSKI

wyjechał na cztery tygodnie.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

- IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Żywistawa.
SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.
WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.
PANORAMA „Betleem”. (Narodzenie Chrystusa). Pa-saż Szulca 37.
TEATR ZIMOWY „Victoria” (ul. Piotrkowska № 67). „Paryżanin”, komedia w 3-ach aktach Gondineta. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.
TEATR LUDOWY w gmachu Sellina przy ulicy Konstantynowskiej. Przedstawienie wieczorne, początek o godzinie 8-ej.
KONCERT Towarzystwa muzycznego w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej. Benefis Henryka Melcera. Początek o godzinie 8 wieczorem.
WIECZOREK „Lutni” w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej. Początek o godzinie 10 wieczorem.
ZEBRANIE nadzwyczajne Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych, w lokalu własnym przy ulicy Długiej № 45. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Nowy zatarg.

Do liczby materiałów palnych, gromadzących się od lat wielu na półwyspie Bałkańskim, przybył świeży nowy zatarg, który żywo zaprzętnął dyplomację europejską i poniekąd obudził czujność mocarstw, zainteresowanych w utrzymaniu powszechnego pokoju.

W czasie ostatnich rozruchów w Armenii spalono domy i zrabowano mienie misjonarzy amerykańskich, wskutek czego Stany Zjednoczone Ameryki północnej zażądały od Turcji odszkodowania w kwocie 100,000 dolarów, które rząd turecki zapłacić przyrzekł. Z wypłatą atoli tej sumy Wysoka Porta chronicznie nie domagała na punkcie finansów, zwlekała aż do tej pory. Wyczerpała się wreszcie cierpliwość Unii, zażądała więc energicznie wypłaty, w razie przeciwnym grożąc zerwaniem stosunków dyplomatycznych i wysłaniem na wody tureckie eskadry amerykańskiej dla blokowania jednego z najważniejszych portów. Zatarg ten w połowie był już załatwiony. Sultan na posłuchaniu, które udzielił amerykańskiemu przedstawicielowi G. Griscomowi, prosił tylko o pozostawienie mu czasu, a Turcja niezawodnie wywiąże się z przyjętych zobowiązań, gdy naraz w Aleksandrecie policya turecka obraziła konsula amerykańskiego przy wyjeździe dwóch rodzin ormiańskich, które przyjęły poddaństwo Stanów Zjednoczonych, wskutek czego zatarg znów się wzmógł.

Rząd waszyngtoński stale nakazał utrzymywać ogień pod kotłami eskadry amerykańskiej, przeznaczonej do wyruszenia na wody tureckie, celem poparcia żądań Unii w sprawie odszkodowania misjonarzy amerykańskich i zadość uczynienia za obrazę konsula Stanów Zjednoczonych.

Groźba ta budzi ogólną sensację i zniewala koła dyplomatyczne Europy do zastanowienia się nad kwestyą, czy wogóle Stany Zjednoczone mają prawo zakłócać spokój na Wschodzie i wywołać tam pożar, który nader szybko tak dalece rozszerzyć się może, że stłumić go nie będzie sposobu. Na utrzymaniu status quo na Wschodzie europejskim zależy bardzo wszystkim mocarstwom, które niezawodnie byłyby zmuszone obmyślić wspólną akcyę, gdyby rząd waszyngtoński zamierzał spełnić swoją groźbę i wysłał swoje okręty na wody Bosforu.

Bosfor, cieśnina łącząca morze Czarne z morzem Marmora w linii prostej ma długości 28,5 kilom. Największa jej szerokość pod Bujukdere wynosi 3,3 kilom., średnia głębokość, z zatoką zwaną Złoty Róg, dochodzi do 70 metrów. Pierwszego wstępu do cieśniny strzegą dwa nowe zamki, silnie ufortyfikowane przez inżynierów francuskich i angielskich: Sed-il-Bahr na brzegu europejskim i Kum-Kaleh na azjatyckim. O 20 kilom. dalej ku północy leżą dwa stare zamki: Kalid Bahr w Europie i Sultani-Hissar w Azji. Wszystkie te zamki panują nad częścią cieśniny, zwaną Dardanelami i stanowią niejako klucz do Konstantynopola.

Dla sforsowania Bosforu potrzeba przedewszystkiem zbombardowania zamków strzegących przepływu przez Dardanele. Wedle traktatów międzynarodowych żaden okręt wojenny któregokolwiek mocarstwa nie ma prawa wpływać do cieśniny bez wyraźnego pozwolenia Wysokiej Porty, którego, rzecz prosta, Turcja nie udzieliłaby nigdy okrętom przybywającym w nieprzyjaznych zamiarach, rząd waszyngtoński musiałby więc uciec się do aktu przemocy.

Byłby to ze stanowiska prawa międzynarodowego gwałt oczywisty, tem więcej wobec przestrzeganej przez Stany Zjednoczone zasady Monroiego, którą Unia przed laty siedemdziesięciu wprowadziła do prawa międzynarodowego.

Twórcą tej zasady, na mocy której Unia nie dopuszcza do mieszania się mocarstw europejskich w sprawy południowo-amerykańskie, był Jakób Monroe, prezydent Stanów Zjednoczonych od roku 1817—1825. Mocą „prawa Monroe” bez wywołania wojny ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej nie wolno żadnemu z państw europejskich rozstrzygać przy pomocy oręża zatargu z któremkolwiek z państw amerykańskich, lecz poddać go jedynie pod sąd polubowny, w którym uczestniczyć ma i przedstawiciel Unii.

Lecz w prawie międzynarodowym obowiązuje zasada wzajemności, na podstawie której każde państwo ma prawo stosować do przeciwnika te przepisy, jakie on do niego stosuje. W danym więc wypadku nie wolno Stanom Zjednoczonym zatargu swego z Turcyą rozwiązywać siłą oręża, lecz winny go poddać pod sąd polubowny; wogóle bowiem nie posiada Unia prawa zbrojnie rozprawiać się z jakimkolwiek państwem Europy, jeżeli chce, aby tyle droga dla niej zasada Monroiego poszanowaną była przez innych.

Na tem prawdopodobnie oprze się protest mocarstw w razie, gdyby Stany Zjednoczone zastosowały do Turcji środki represyjne. Będzie to atoli nowy tryumf Unii, w podobnym bowiem wypadku „zasada Monroe” uznana zostanie urzę-

downie przez archeopag mocarstwa, tem samem wejdzie w zasady prawa międzynarodowego.

Z drugiej atoli strony huk dział amerykańskich nad Bosforem zbudzić może wcale niepożądane echa w górach Bałkańskich i Armenii, rozbudzić лихо i wytworzyć groźne dla pokoju świata komplikacye.

Lepiej chyba i bezpieczniej, by zasada Monroiego tryumfowała, a jeszcze lepiej całą tę burzę uciszyć bez następstw zbyt poważnych.

To też dyplomacya europejska w Konstantynopolu dokłada wszelkich starań, aby nakłonić W. Portę do zadośćuczynienia żądaniom Unii i zatarg turecko-amerykański załagodzić. Sultan wzbrania się zadość uczynić żądaniom rządu waszyngtońskiego, aby nie pobudzić tem samem innych mocarstw do wymagania takichże samych odszkodowań za zniszczone mienie ich poddanych, co w Turcyi bywa na porządku dziennym.

Prawdopodobnie Turcyą, jak zawsze, będzie i w tym wypadku działać na zwłokę, naturalnie o tyle, o ile pozwolą jej na to przedsięwzięczy i energiczni yankesi.

S. J.

KRONIKA.

Z Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Na wczorajsze ogólne zebranie zgromadziło się 204 stowarzyszonych, rozporządzających 229 głosami. O godzinie 3¼ po poł. zagał posiedzenie prezes komitetu nadzorczego regent Konstanty Plachecki. Na prezesa zebrania powołano jednogłośnie p. Edwarda Herbsta, który zaprosił na asesorów pp. d-ra Józefa Sachsa, Ludwika Meyera, Stanisława Hertzberga i Pinkusa; na sekretarza zaś p. Leona Gajewicza.

Zgromadzeni zatwierdzili sprawozdanie dyrekcji (z treścią tegoż zapoznaliśmy czytelników w numerze wczorajszym).

Następnie p. Gajewicz zaznaczywszy, że w roku ubiegłym kapitał zasobowy przekroczył normalną wysokość, przepisaną przez ustawę, o 85,000 rb., zaproponował w imieniu władz Towarzystwa, aby powyższą sumę użytkować w sposób następujący: Straży ogniowej łódzkiej dać zapomogę w kwocie 10,000 rb., udzielić stowarzyszonym ulgi w opłacie raty majowej w wysokości 0.45%. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Projekt etatu na rok bieżący, odczytany przez p. Gajewicza, przewiduje dochodów właściwych 167,404 rb. 21 kop., dochodów na kapitał zasobowy 114,720 rb. — razem 282,124 rb. 21 kop., wydatki przewidywane są ogólnej sumie 69,834 rb. 57 kop., z tego między innymi na administracyę 41,937 rb., (etaty urzędników zostały znacznie powiększone) na koszty zaprowadzenia od dnia 14 lipca r. b. stosownie do rozporządzenia ministerjum skarbu rachunkowości w języku rosyjskim 1,500 rb. Z dochodów właściwych zostanie nadwyżka na kapitał zasobowy w ilości 97,569 rb. 42 kop., tak że i w przyszłym roku będą udzielone ulgi stowarzyszonym. Etat zatwierdzono bez żadnych zmian.

Punkt 7-my porządku dziennego obejmował uzupełnienie § 61 ustawy Towarzystwa, dotyczący kasy przezorności dla urzędników. Kancelarya kredytowa ministerium skarbu zwróciła projekt ustawy kasy do poprawienia w tym sensie, aby Towarzystwo od siebie wносиło do kasy ten sam wkład co i urzędnicy. Władze T-wa zafiarowały od siebie 1/2 proc. z czystego zysku. Wniosek dyrekcji zaakceptowano.

W sprawie komunikatu osobnej kancelarii kredytowej przy ministerium skarbu, co do utworzenia przy Towarzystwie Kredytowym komitetu właścicieli listów zastawnych zabrał głos p. Gajewicz. Odczytał ustawę odpowiednią, z której wynika, że w skład komitetu wchodzi 7 osób, a mianowicie przewodniczący, wyznaczany z urzędu, 4 członków z wyborów i po jednym z ramienia giełdy i magistratu. Zadaniem komitetu jest kontrolowanie czynności władz Towarzystwa i przestrzeganie bezpieczeństwa listów zastawnych.

Komitety właścicieli listów zastawnych istnieją w Petersburgu i Moskwie; powstały tam, jako wynik złej gospodarki towarzystw, które z powodu nieostrożnego udzielania zbyt wysokich pożyczek poniosły poważne straty.

W sprawie powyższej, oprócz p. Gajewicza, zabrali głos dr. Józef Sachs i p. Stanisław Hertzberg. Zdaniem mówców, komitety właścicieli listów zastawnych u nas zbyt liczne. W Cesarstwie niema hipoteki; pożyczki więc nie zawsze mogą być odpowiednio gwarantowane. W Królestwie istnieje hipoteka, będąca pod onieka instytucją sądowych. Urządzenia hipoteczne dają nietylko odpowiednią kontrolę władz rządowych, lecz również zupełną rękojmię, że pożyczka wydana została zgodnie z przepisami i ustawą. Działalność Towarzystwa łódzkiego nie budzi pod względem finansowym żadnych obaw. Z tych więc i kilku innych względów, mówcy uważali za zbyt liczne utworzenie w Łodzi komitetu właścicieli listów zastawnych. Do ich też zdania przychyliło się zgromadzenie.

Wniosek 32 stowarzyszonych co do udzielenia składki na budowę kościoła katolickiego w Łodzi na Placu Szpitalnym, przyjęto przychylnie. Na wniosek p. Konstantego Płacheckiego uchwalono wyasygnować na ten cel 3000 rb.

Kilkudziesięciu stowarzyszonych przedstawiło 3 wnioski w sprawie rewizji instrukcji technicznych i tabeli szacunkowych budowl i placów. Władze Towarzystwa oświadczyły ze swej strony, że uznają potrzebę rewizji odpowiednich przepisów i w tym celu proponują wybranie komisji z 18 obywateli i 3 budowniczych. Sprawa powyższa swego czasu wywołała gorącą dyskusję na szpaltach „Rozwoju“; stowarzyszeni we wnioskach swoich powoływali się na artykuły, pomieszczone u nas. Wobec oświadczenia władz Towarzystwa, zdawałoby się, że dyskusja ograniczy się jedynie do kwestii wyboru komisji; mówcy jednak poruszali sprawy zasadnicze, skutkiem czego nastąpiła ożywiona wymiana zdań, zwłaszcza między pp. Gajewiczem, Hofrichterem, Lubotynowiczem i Donchinem. Postawiono również kilka wniosków, dotyczących składu komisji. Ostatecznie zgodzono się na wniosek adw. Cohna, aby wybór komisji powierzyć władzom Towarzystwa, które uwzględnią poszczególne życzenia, wyrażone na ogólnym zebraniu.

Jedenasty punkt porządku dziennego obejmował rozpatrzenie podania wójta gminy Radogoszcz, jako pełnomocnika zebrania gminnego o wydawanie pożyczek na nieruchomości, położone na przedmieściu Bałuty pod Łodzią. Sprawę referował p. Gajewicz. Zaznaczył, że wolno towarzystwom kredytowym udzielać pożyczki na miejscowości podmiejskie, za każdym jednak razem należy uzyskać odpowiednie zezwolenie ministerium skarbu.

Dziwne było postępowanie wójta gminy Radogoszcz. Gdy dyrekcja T-wa zwróciła się do niego z prośbą o podanie dokładnych rozgraniczeń placów na Bałutach, gdzie znajduje się dużo posiadłości włościańskich, na które towarzystwom kredytowym nie wolno udzielać pożyczek, otrzymała odpowiedź, że dyrekcja może zwrócić się do hipoteki w Piotrkowie. Ostateczna konkluzja przemówienia p. Gajewicza była, żeby oczekiwać, aż wójt gminy Radogoszcz dostarczy odpowiednie dane.

Zgromadzeni nie byli usposobieni zbyt życzliwie dla Bałut. Najdosadniej scharakteryzował „politykę“ mieszkańców Bałut p. Pinkus, który się wyraził między innymi w sposób mniej więcej następujący: „Mieszkańcy Bałut do miasta nie

chcą się przyłączyć (świadczy o tem ostatnia uchwała zebrania gminnego), nie chcą być obywatelami miasta Łodzi, lecz pragną łódzkich listów zastawnych.“

Ostatecznie uchwalono, żeby sprawę udzielania pożyczek właścicielom nieruchomości na Bałutach odłożyć do czasu przyłączenia się tego przedmieścia do m. Łodzi.

Przystąpiono do wyborów: 2 dyrektorów (w miejsce ustępujących pp. Juliusza Kunitzera i Reinholda Finster), zastępcy dyrektora i 3 członków komitetu nadzorczego (pp. K. Płacheckiego, R. Zieglera i K. Klukowa, ustępujących przez losowanie).

Ze wybory ogromnie zainteresowały zgromadzonych, widocznym było po ruchu, zgiełku, jaki panował przy pisaniu kartek. Nie brakło również mówców, którzy chcieli (i celu swego dopięli) par force przeferować kandydata „przez aklamacyę.“ Rezultat wyborów następujący: na dyrektorów powołano pp. Reinholda Finster i Adolfa Dobranieckiego (po zatem najwięcej głosów miał p. Maurycy Sprzączkowski—68), na zastępcę adw. M. Cohna, do komitetu nadzorczego pp. K. Płacheckiego, R. Zieglera i Lubotynowicza.

Posiedzenie zamknięto o g. 7½ wieczorem.

Nominacja. Pozostający do szczególnych poleceń przy General-gubernatorze warszawskim p. Kazimierz Sobieszczański, odezwa z d. 27-go z. m., mianowany przez gubernatora piotrkowskiego prezydentem m. Piotrkowa.

Sporządzanie kosztorysów. „Warszawskij dziennik“ porusza ważną kwestję sporządzania kosztorysów na różne budowle rządowe.

Wiadomo, pisze wzmiankowany dziennik, że chcąc określić wartość jakiegokolwiek budowli, należy sporządzić kosztorys, a dla prawidłowego sporządzenia kosztorysu, należy obliczenia oprzeć na cenach materiałów i rąk roboczych. Dobry gospodarz nie odstąpi od tej zasady i wliczając wartość budowli, np. parkanu drewnianego w Warszawie, nie będzie obliczeń opierał na wartości drzewa w Afryce południowej lub płacy rąk roboczych, praktykowanej w Polinezji. On dowie się o cenach drzewa w Warszawie i przystosuje ich do ceny robót warszawskich.

Zupełnie inaczej dzieje się z budowlami rządowymi. Kosztorysy na te budowle sporządzone są na podstawie cen nadsyłanych przez władze miejscowe i ustanowionych przepisów specjalnych.

Wiemy dobrze, jakie to są owe ceny nadsyłane przez magistraty i rządy gubernialne. Najczęściej są to cyfry i dane nie mające nic wspólnego z rzeczywistością. To samo powiedzieć można i o owych przepisach specjalnych, którym kierować się muszą budowniczowie. Przepisy te są zbyt przestarzałe, jako ustanowione kilkadziesiąt lat temu, gdy np. nie istniały jeszcze różne maszyny, zamieniające pracę ręczną. A jednak budowniczowie chcą uniknąć różnych nieporozumień, wyjaśnień i przykrości, zmuszeni są trzymać się rutyny i kosztorysy sporządzać według przedpotopowych przepisów.

To nam tłumaczy, dla czego na licytacjach przedsiębiorcy podejmują się robót po cenach o 50 proc. niższych od kosztorysu i jeszcze grubo na tem zarabiają.

Należałoby raz nareszcie ustanowić nowe przepisy i zarzucić sposób sporządzania kosztorysów, nie dających obecnie najmniejszego pojęcia o tem, co właściwie kosztować będzie budowla, a jednocześnie dających możliwość do różnego rodzaju nadużyć.

Osobiste. Wczoraj powrócił z Nizy do Łodzi prezes gminy izraelskiej I. K. Poznański.

Kolonie letnie. W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o zapadłym postanowieniu komitetu kolonij letnich, śpieszmy zakomunikować, iż kandydaci, pragnący korzystać z kolonii w r. b. winni zgłaszać się, w celu zapisywania się, do pp.: doktorowej Bondy'owej (Wólczańska 37), Eckersdorf (Mikołajewska 18), Kossobudzkiej (Piotrkowska 76), d-rowej Rządzińskiej (Piotrkowska 146) i Wścieklicowej (Cegielniana 57).

Kiermasz. Wczoraj w Przytulku starców i kalek pod przewodnictwem d-rowej Zaborowskiej odbyło się posiedzenie w przedmiocie urządzania zabawy ogrodowej na rzecz pierwszej

ochrony dla dzieci chrześcijańskich. Przedewszystkiem uchwalono termin zabawy na d. 23 maja, a zabawa oprócz wielu rozrywek bardzo przyjemnych, polegać będzie głównie na kiermaszu. Zaproszone do tego zostanie liczne grono pań i panów ze sfer towarzyskich naszego miasta, które to grono uproszone będzie do współdziałania w sprzedaży różnorodnych rzeczy, kwiatów itp. Gospodyniami zabawy są panie: Janowa Arkusowska, Antoniowa Chomętowska, Gustawowa Geyerowa, Emilowa Geyerowa, Juliuszowa bar. Heinzlowa, Władysława Malinowska i d-rowa Marya Zaborowska; gospodarzami zaś pp. Aleksander Babicki, Paweł Biederman, Antoni Chomętowski, Bronisław Chojnowski, dr. Zygmunt Golc, Herman Haertig, Leon Koźmiński, Wład. Rowiński, Ant. Stamirowski, dr. Tochterman, E. Weil i Zachert. Osoby, które życzą sobie (a spodziewać się trzeba, że znajdzie się takich mnóstwo) przyjść z pomocą gospodyniom, będą łaskawe nadsyłać przedmioty na kiermasz do pani R. Meylertowej (ul. Piotrkowska nr. 6) i d-rowej Zaborowskiej (ul. Piotrkowska, 116).

Nominacja. Na stanowisko zarządzającego częścią administracyjną zarządu kolei Warszawa—Kalisz mianowany został p. Aleksander Wasiułyński.

Ze Stowarzyszenia strzelców. Na podaną prośbę do władzy Towarzystwo strzeleckie uzyskało w tych dniach pozwolenie na urządzenie strzelania do tarczy w niedziele i święta, począwszy od d. 29 kwietnia.

Stowarzyszenie strzeleckie jeszcze w styczniu r. b. zwróciło się z zapytaniem do magistratu tułtejszego, na jakich warunkach może być nadal dzierżawiony budynek i ogród w miejscowości „Źródlika“, lecz do tej chwili nie uzyskało stanowczej odpowiedzi, skutkiem czego Stowarzyszenie wstrzymuje się z odszukaniem odpowiedniego do kupna placu.

Zebrania członków zarządu odbywać się będą w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Odebrana została odpowiedź ministerium spraw wewnętrznych na przedstawioną prośbę o zatwierdzenie zmian ustawy. Ministerium zaznacza, że zmiany ustawy zatwierdzone zostaną nie prędzej, jak po zatwierdzeniu ustaw normalnych, które opracowują się dla towarzystw strzeleckich w całym Państwie.

Z wprowadzeniem nowego zarządu postanowiono prośbę o przyjęcie kandydatów wnosić na ręce prezesa Towarzystwa lub jego pomocnika z dołączeniem 15 rubli wpisowego.

Z Przytulku noclegowego. W Przytulku noclegowym w miesiącu marcu znalazło schronienie 1732 mężczyźni i 93 kobiety; ogółem 1836 osób. w tej liczbie bezpłatnych 5. Przybyło także 5 rodzin z Wołynia, poszukujących pracy w Łodzi.

Z teatru. Od pewnego czasu krążyły po mieście zatważające pogłoski, jakoby był stałego teatru w Łodzi został zachwianym.

Tymczasem w dniu dzisiejszym otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowny Redaktorze!

„Z dniem 1 maja r. b. po wyekspirowaniu kontraktu z p. Michałem Wołowskim Towarzystwo dramatyczne łódzkie rozpoczyna w pełnym komplecie szereg przedstawień na własny swój rachunek i pod kierunkiem artystycznym niżej podpisanych:

Karol Kopczewski
Maryan Winkler.

Życząc jaknajlepszego powodzenia teatrowi w nowym okresie jego istnienia, nie wątpimy ani na chwilę, że publiczność naszego grodu, pomna zasług, jakie artyści nasi położyli dla rozwoju sceny polskiej w Łodzi, gorąco popierać ich będzie, a tem samem pozwoli nietylko utrzymać teatr łódzki na dotychczasowym jego poziomie, lecz nawet znacznie go podnieść i ożywić jego repertuar.

Teatr. Dzisiaj, z przyczyn niezależnych od dyrekcji, zamiast zapowiedzianej przez repertuar „Zazy“ odegranym będzie, cieszący się niesłabnącym powodzeniem „Dzierżawca z Olesiowa“ Z. Przybylskiego.

Jutro po raz drugi „Paryżanin“, komedia w 3-ach aktach Gondineta.

W niedzielę „Amerykanin“ Skirmunta i Żurmskiego.

Próby z krotchwili „W koszarach“ Henryka Strobitzera idą bardzo żywo; sztuka ta nieodwo-

lalnie już odegraną będzie po raz pierwszy we wtorek na benefis p. Włodzimierza Maliszewskiego, sekretarza teatru.

W sprawie sprzedaży mięsa. Tutejsze władze policyjne zwróciły się do podwładnych sobie organów z poleceniem, ażeby zapobiegać nadużyciom przy sprzedaży mięsa zarówno co do ceny, ustanowionej przez taksę miejską, jak i co do wagi. Wobec ogólnego podrożenia obecnie artykułów codziennej potrzeby, najwięcej na tem cierpi ludność, która z powodu drożyzny mięsa zmuszona jest odmawiać sobie kupna tego artykułu.

Gazety dla Przytułku. Poruszona przez nas sprawa dostarczania gazet dla pensjonarzy Przytułku starców i kalek, nie znalazła szerszego poparcia. Przez ciąg paru tygodni pisma przeczytane dostarczano w skromnej ilości. Obecnie, jak nas informują, ofiarność pod tym względem zupełnie ustala.

Z cechu pończoszników. W przyszłą niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 4 po południu w mieszkaniu starszego zgromadzenia W. Wencke przy ul. Średniej, odbędzie się zebranie majstrów cechu pończoszników. Cech ten jest jeden ze starszych cechów w Łodzi, gdyż istnieje od r. 1832 i liczy obecnie w stowarzyszeniu 22 majstrów cechowych i pomimo tak nielicznej liczby stowarzyszonych posiada w kasie kapitału 400 rb. w gotówce.

Ofiary. Dla wdowy, zamieszkałej przy ulicy Św. Andrzeja № 30, złożono w naszej Redakcyi: bezimiennie 1 rb., bezimiennie 1 rb.

Poczta na wilęgiaturze. Dowiadujemy się, iż czynione są starania, celem zaprowadzenia poczty dla użytku letników w niektórych bardziej ożywionych okolicach przystajach kolei fabryczno-łódzkiej i wiedeńskiej. Jak słyszeliśmy, grono osób stale najmujących letnie mieszkania w pomienionych okolicach, oświadczyło się z gotowością wyłożenia kosztów na zakup skrzynek, oraz płacę dla roznosiciela.

Przemysł włociański. We wsi Srebrnej, w powiecie łódzkim, kilku włocian utworzyło spółkę dla produkcji płótna zgrzebnego. Spółka zawarta została na lat kilka, a całą jej produkcję zakontrałował już zarząd wojskowy. Spółka pomieniona prosperuje bardzo dobrze.

Rozporządzenie. W ostatnich czasach zauważano, że furmani, rozwożący różnego rodzaju towary, tudzież piwo, lód, pieczywo i artykuły spożywcze, zatrzymują się przed sklepami i bramami domów nawet bez potrzeby i utrudniają ruch kołowy, a przez pozostawianie bez dozoru koni mogą spowodować nieszczęśliwe wypadki. Dla usunięcia tych nieporządków, władza policyjna poleciła, aby rozwożący towary wjeżdżali w podwórze, nie zatrzymując się w bramach. Jedynie tylko tam, gdzie wjazd z powodu ciasnoty podwórza jest niemożliwy, wyjątkowo dozwala się na zatrzymywanie na ulicach tuż przy rynsztoku, lecz nie wprost bram, co również obowiązuje dorożki i ekwipaże prywatne. Nadto z uwagi, że w Łodzi znajduje się bardzo dużo magazynów, składów i t. p., do których wjeżdżają wozy dla władowania i wyładowania towaru, co znacznie utrudnia ruch kołowy i pieszy konieczna potrzeba, aby zakłady handlowe mieszcili się tylko w takich domach, gdzie są podwórze umożliwiające wjazd wozów. Polecono także dopilnować, aby w miejscach zbiegu ulic, chociażby ruch był najmniejszy i bez względu czy się trzeba skierować prosto lub zakręcać, należy jechać stępą, a przepis ten stosuje się i do tramwajów. Również koniecznym jest przestrzegać, aby wozy bez resorów jeździły zawsze i wszędzie tylko stępą, wozy zaś na resorach klusem umiarkowanym.

Nowa tkalnia. W tych dniach puszczonego w ruch nową tkalnię przy ulicy Widzewskiej, założoną przez Tow. akcyjne Gustawa Lorentza. Okazały budynek murowany, wzniesiono według najnowszych wymagań higieny i wygody; przedstawia on podłużny olbrzymich rozmiarów budynek (Sched) parterowy. Nowa fabryka zatrudniać będzie około 800 robotników. Kapitał zakładowy wynosi 1 milion rubli.

Przeostroga. Wobec tendencji zwykłej, której ulegli w ostatnich czasach prawie wszyscy właściciele domów, spotykamy się jeszcze z innym faktem o wiele gorszym, do którego

ucieka się wprawdzie tylko mała część gospodarzy domów, ale którzy z góry już na szkodę lokatorów jest wymierzony.

Oto panowie ci odmawiają stanowczo lokatorom zawierania umowy piśmiennej. Trudność w odnalezieniu odpowiednich mieszkań tłumaczy lokatorów, że i ten warunek przyjmują. Stanowi on wszakże niebezpieczną broń w ręku właścicieli spekulantów, którzy nie skrupowani niczem, pozwalają sobie następnie już w ciągu roku podwyższać komorne ponownie. Znamy już dziś niejedną wypadek podobny. W roku bieżącym taka manipulacja przesilenia mieszkaniowego stać się może jeszcze ogólniejszą.

Zanim zaś sądy ducha jej ocenią należyście i tamę położą, wyzyskiwani odczną ją mogą dotkliwie i dlatego nieogłędnych ostrzegamy.

Z bibliografii. Nakładem księgarni Gebethnera i Wolfa wydany został tom IX, zawierający „Wybór pism“ Zygmunta Kaczkowskiego. Tom ten obejmuje pierwszą część „Anuncyaty“.

Nakładem tejże firmy zostały wydane dwie prace księdza Karola Antoniewicza:

- 1) „Obrazki z życia ludu wiejskiego“.
- 2) „Czytania święteczne dla wszystkich stanów“.

Cegła. Cegła w Łodzi obecnie spadła na 7 rb. 50 k. za tysiąc, mimo to brak zupełny nabywców sprawił, że wiele cegielni w tym roku nie rozpocznie zupełnie kampanii.

Członkowie warszawskiego Towarzystwa cyklistów w Łodzi postanowili w niedzielę urządzić otwarcie sezonu wspólną wycieczką, ma się rozumieć jeżeli pogoda dopisze.

Katastrofa pożarowa w Pabianicach. Dziś o godzinie 4 rano świstawki fabryczne i olbrzymia łuna zaalarmowały mieszkańców Pabianic. Mimo, że całe miasto było pogrążone we śnie, strażacy pojedynczo dość wcześnie przybyli w liczbie dostatecznej na miejsce pożaru. Palily się składy fabryczne B-ci Baruch. Dzielni strażacy, nie czekając na pojawienie się komendanta, zajęli się ratunkiem bardzo energicznie. Dzięki ich usiłowaniom, udało się ogień umiejscowić, tak że spaliły się tylko składy towarów na 2-iej i 3-iej piętrze gmachu frontowego, pakownia oraz kantor i mieszkanie p. Izydora Barucha.

Straty stosunkowo nieznaczne, pokryją przeważnie towarzystwa Warszawskie i Petersburskie.

Przy ratowaniu złamala się drabina strażacka, skutkiem czego upadło kilku strażaków na ziemię. Bardzo poważnych obrażeń doznał Milczarek, którego życiu grozi niebezpieczeństwo. Dość silnych obrażeń doznali strażacy Wojciechowski i Werner.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Pokąsany przez konia. Handlarz, Jankiel Twarowski, prowadząc konie, uwiązane z tyłu u bryczki w osadzie Brudzice, zdrzemnął się; wówczas jeden z koni ugryzł go tak mocno w głowę, iż część skóry została zdarta, zaś czaszka nadwyręzona. Po opatrzeniu przez felczera, T. odesłano do szpitala.

Paraliż serca. Onegdaj we wsi Konstantynówek, mieszkaniec Jan Dechert, zmarł nagle skutkiem paraliżu serca. Jak stwierdził lekarz, Dechert oddawna cierpiał na suchoty i zaatakowane miał płuca i serce.

Pożary. Na folwarku Iwanowice, w powiecie będzińskim, należącym do E. Jawornickiego, spaliły się trzy stodoły, spichlerz, szopy, narzędzia gospodarskie, materiały budowlane i t. p. Straty znaczne. — Na folwarku Kozłów, w powiecie łaskim spaliła się stodoła, a w niej kilkadziesiąt setnarów siana, 4,000 kóp powróseł i t. d. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli. — Od zaprószenia ognia w stodołę we wsi Trojany, w powiecie łaskim spaliły się zapasy zboża. Straty wynoszą kilkadziesiąt rubli.

Teatr w konwicie pijarskim w Warszawie.

(Dalszy ciąg — patrz № 95)

Wogóle na powierzchowność i na wzięcie baczną zwracano uwagę w konwicie pijarskim, co znajdujemy już w samej instrukcyi szkolnej, wzorowanej na przepisach kolegium nazareńskiego w Rzymie. Zanim uczeń wstąpił do kolegium, już musiał wiedzieć, co od niego wymagają. „Nie masz nic nieprzyzwoitszego, jak młody, zany, a niemy, bojaźliwy a zdumiały

przy ludziach. Nie trzeba się bać, żeby się grzecznym przy ludziach pokazać... Brania za kolana, kłaniania się lub ściągania ręki do nóg, jak był prawdopodobnie zwyczaj w Polsce, kolegium, wzorując się na nowych formach dworskich, zagranicznych — zabraniało dla tego, „bo to jest rzecz podła i wcale niewolnicza, lub służebna. W kłanianiu się nogi równo trzymać trzeba, głowę z piersiami nachylić miernie, im jednak rzadszej i wyższej godności ludziom, dopiero rodzicom, tem unieżeniej: nikomu niżej, jak do swojej połowy statury.“ Dalej pisze ustawa kolegium: „ręce przystojnie trzymać trzeba jak się widzi w inszych dobrze ułożonych... Damom, osobliwie godnym, wielką attencyą i respekt powinni i o ich starać się estymacye i dobre słowo, a tak ich napomnienia, jako i ludzi rozsądnych przestrógi, mile przyjmować itd.“ *)

Dbalosc o ułożenie zewnętrzne ucznia była posunięta tak dalece, że zwracano nawet uwagę w ustawie na jego ubranie i ułożenie ciała: „Wszelką więc na siebie trzeba mieć atencyę, aby szyję i głowę zawsze prosto trzymać nie garbić się, nogi, jak należy, zawsze w chodzeniu stawiać, chodząc rękami nie kiwać, siedząc nie rozwalać się... mieć zawsze „krawatki do brzo opięte“, mankietów ochraniać, nosić kołnierze w polskim stroju dobrze zapięte a pończochy powinny być „dobrze wyciągnięte i podwiązane.“

Jeżeli więc sama ustawa tak baczenie przestrzegala dobre obyczaje i prawidłowe noszenie ciała, o ile subtelniej w każdą taką rzecz wdawali się sami przełożeni. Tak drobniawo zajmowali się pijarzy uczniami, że nie wolno było im mieć pieniędzy przy sobie i ci, którym osobne jakie pieniądze z domu naznaczają, powinni je złożyć u księdza i na registryki pisać wiele z nich biorą i potem na co wydali zanotować i temuż księdzu oddać.“

Wobec takich przepisów, konwikt nie pozwalał nawet krewnym zabierać ze szkoły uczniów na „żadne widowiska, teatry, opery, ale, „że czasem widzenie tych rzeczy nie szkodzi, to rektor sam podzieliwszy młodzież na części lub razem, każe dyrektorom konwiktów do teatru prowadzić.“ Rozwinięty już dobrze teatr królewski za czasów saskich w dawnej ujeżdżalni nie był dla mas przystępny, bo w obcych językach odbywało się przedstawienie, starsi jednak uczniowie konwiktu pijarskiego mogli słuchać przedstawień z zupełnym zrozumieniem.

Jak często jednak rektor pozwalał uczniom uczęszczać na te widowiska, nie wiemy, ale widowiska musiały oddziaływać na tych uczniów, którzy potem w teatrze własnym występowali, grając poważne tragiczne lub wesole i komiczne role.

Zapewne, że przy Konarskim duże zasługi dla teatru w konwicie pijarskim położył i ks. Augustyn Orłowski. „Ten i pod zwierzchnictwem Konarskiego jako prefekt przez lat kilka i sam jako rektor przez lat piętnaście rządząc konwiktem, wszystkie jego mury i całe zabudowanie, oprócz fundamentów, wystawił. Kaplicę, bibliotekę, muzeum, salę jadalną, sale naukowe i sypialne, a w tych 65 alków dla tyluż konwiktów, kilkanaście izb dla profesorów, salę teatralną, robotą stolarską, snycerską, tokarską i malarską wygodnie i gustownie, że nie powiem wspaniale przyozdobił. Potrzebne do nich jaknajporządniejsze ruchomości, aparaty kapliczne, dekoracyjne i ubiory teatralne posprawił.“

Bibliotekę autorów klasycznych, muzeum w najpotrzebniejsze instrumenty i maszyny zapomógł, bruki naokoło podawał, kanały porobił.“

Gdy to nowe kolegium potrzebowało placu na ogród i dom, częścią dla rozrywki edukacyjnej się młodzieży i używania świeżego powietrza w dni rekreacyjne, a osobliwie przez czas wakacji... Orłowski nabył grunt pusty Stawki, potem Szymanowo zwany między koszarami gwardyi i cegielnią podówczas Kicińskiego nad Wisłą, murem obwiodł, od strony rzeki brzeg cały w tarasy, czyli kondygnacje porządkował i drzewami owocowymi zasadził.

(D. c. n.)

*) „Collegium nobilium Stanisława Konarskiego“ przez Floryana Łagowskiego, Warszawa 1888 r.

Korespondencya.

Zgierz, 25 kwietnia.

Według szczegółowych danych urzędowych, dotyczących rozwoju m. Zgierza w ciągu ostatnich lat dziesięciu (1890—1899), przekonywujemy się, że: 1) w gmachu magistratu miejskiego istnieje arest policyjno-sądowy, składający się z 4 oddziałów, z których dwa przeznaczono dla mężczyzn, dwa zaś dla kobiet; w lokalu arestu tego w ciągu ostatnich lat 10 żadnych zmian nie poczyniono; 2) projektuje się budowa nowego kościoła katolickiego zamiast istniejącego, na mocy postanowienia zebrania parafialnego z dn. 1 marca 1897 r. ze składek parafian, kosztem rb. 86,245 kop. 11; kościoły ewangelickie i synagogi w tym okresie czasu nie były rozszerzane, ani też odnawiane. Duchowieństwo powiększono w ciągu tego czasu o jednego wikaryusza przy kościele katolickim, o jednego prefekta w szkołach miejskich; nadto utworzono posadę pomocnika pastora; 3) fabryk i zakładów przemysłowych w ciągu ostatnich lat 10 wybudowano w Zgierzu 9, a mianowicie: 4 tkalnie wełny, jedną przędzalnię wełny, jedną wykończalnię wyrobów wełnianych oraz farbiarnię wraz z oddziałem do przemywania wełny i jeden zakład parowy wyrobów bednarskich. Fabryki te i zakłady zatrudniają 900 robotników, a roczna produkcja wynosi 900,000 rubli.

Budynków murowanych lub drewnianych na gruntach miejskich na potrzeby magistratu, zakładów naukowych i t. p. publicznych i prywatnych instytucyj, w ciągu ostatnich lat 10 nie budowano. W r. 1899 wybrukowano kamieniem polnym ulicę Konstantynowską i Ogródową, jak również plac pusty przy zbiegu Sieradzkiej i Łódzkiej ulicy, gdzie urządzono także chodniki długości 1,187 sążni kwadr.; poczynione roboty kosztowały rb. 6 410 kop. 25. Nowych ulic w ciągu ostatnich lat 10 przybyło na długości 800 sążni kwadr.

Ponieważ w Zgierzu nie ma zatwierdzonego planu miasta w roku 1899 magistrat zwrócił się do władzy wyższej z prośbą o wypracowanie nowego planu miasta. W r. 1898 wybudowano 18 drewnianych mostków na ulicach kosztem 2,387 rb., w roku zaś 1899 rozpoczęto gruntowną restaurację 14 drewnianych mostów, znajdujących się w obrębie m. Zgierza, kosztem 2,469 rb. 05 kop. Kosztem kasy miejskiej wybudowano w Zgierzu 5 studni artezyjskich kosztem rb. 5,704 kop. 44. W celu poprawy warunków sanitarnych m. Zgierza w r. 1893 dokonano chemiczno-bakteryologiczne badania wody w 236 studniach, przy czem urząd lekarski rządu gubernialnego piotrkowskiego uznał całkiem za zdatną do użytku wewnętrznego wodę tylko w 36 studniach; zaś w 131 studniach, z powodu stwierdzenia jej niezdatności do wzmiarkowanych wyżej celów, została oczyszczoną i dopiero wówczas zakwalifikowaną do gotowania potraw; wodę w pozostałych 69 studniach pozostawiono jedynie na użytek przemywania ryszotków i na wypadek pożarów ponieważ, po dokonanej analizie, okazała się szkodliwą do użytku wewnętrznego. Wobec tego dla zaopatrywania mieszkańców w dobrą wodę, urządzono wyżej wspomniane studnie artezyjskie. Prócz tego w r. 1892 przerwano odpływ ścieków fabrycznych do miejskiego stawu, za pomocą urzędzenia kosztem fabrykantów kanału specjalnego, odprowadzającego odpływ nieczystości z fabryk do rzeki Bzury, niżej stawu. W końcu 1896 roku utworzono posadę miejskiego weterynarza, w celu rozeiągnięcia nadzoru nad bydłobójnią oraz zabijaniem w niej bydłem, jak również nad handlem mięsem; etat ustanowiono rb. 600 rocznie. Oświetlenie Zgierza w ciągu ostatnich lat 10 nie było powiększone. W mieście znajduje się 60 latarni naftowych, opalanych kosztem mieszkańców. Wydatki na to oświetlenie wynoszą rb. 842 rocznie.

W ciągu ostatnich lat 10 nowych ogrodów, parków, skwerów, alei, rynków i t. p. nie urządzano wcale. W r. 1893 wybudowano nową murowaną bydłobójnię kosztem rb. 12,936 kop. 71 z sum kasy miejskiej; w r. 1896 odbudowano po pożarze w czerwcu 1893, jatki mięsne i stragany z pieczywem kosztem rb. 8,273 kop. 24.

Na mocy postanowienia w dniu 13 grudnia 1897 r. rady Państwa oraz ukazu rządu guber-

nielnego piotrkowskiego z r. 1898, ustanowiony został na korzyść kasy miejskiej podatek od psów. W r. 1899 dochód z tego źródła wynosił 611 rb.

Dochody i rozchody kasy miejskiej w ciągu ostatnich lat dziesięciu (1890—1899) przedstawiają się w sposób następujący. W r. 1890 dochód wynosił rb. 18,991 kop. 94, zaś w r. 1899 rb. 26,172 kop. 55, czyli, że w ciągu lat 10 dochód ten powiększył się o rb. 7,180 kop. 61. Rozchody w r. 1890 stanowiły rb. 14,904 kop. 79, zaś w r. 1899—rb. 24,566 kop. 46, czyli że rozchody zwiększyły się w tym okresie czasu o rb. 9,664 kop. 67. Kapitały miejskie w 1890 r. stanowiła suma rb. 4,938 kop. 81 żelaznego, oraz rb. 26,037 kop. 17 zapasowego; w roku 1899 kapitał żelazny wynosił rb. 6,532 kop. 29, a zapasowy rb. 27,627 kop. 08. Kapitał żelazny powiększył się o rb. 1,593 kop. 48, a zapasowy o rb. 1,589 kop. 91. W ciągu ostatnich lat 10 rozchody kasy miejskiej powiększyły się rocznie o sumę r' 201 kop. 98.

Świeżo założonych lub też rozszerzonych znacznie Towarzystw ogniowych, korzystających z zapomogi kasy miejskiej, oraz świeżo zaprowadzonych wyłącznie kosztem miasta urządzeń ogniowych nie było w ciągu ostatnich lat 10. Również nie zorganizowano specjalnej straży ogniowej. Skutkiem powiększenia pracy w magistracie i kasie miejskiej w r. 1897 utworzone zostały dwie posady wolnonajemnych pisarzy z pensją 180 rubli rocznie każdemu; skutkiem czego obecnie nie odczuwa się braku pomocy kancelaryjnej, lecz wobec powiększającej się liczby zabudowań mieszkalnych w Zgierzu, zwłaszcza w dzielnicach oddalonych i na polach, w pobliżu lasu miejskiego, skład osobisty woźnych przy magistracie, składający się z 3 osób, okazuje się niedostateczny, zarówno dla szybkiego załatwiania wszystkich spraw, a w szczególności dla spełniania rozmaitych żądań władz sądowych oraz wręczania rozmaitym osobom awizacyj na wezwania sądów pokoju, sądów gminnych, sędziego śledczego i t. d., zachodzi konieczna potrzeba powiększenia liczby woźnych, przynajmniej o 2.

Plan gospodarstwa leśnego zgierskich lasów miejskich zatwierdzony był w 1864 roku, lecz prawidłowy wyrąb kolejnych miejsc wyznaczonych był przerwany i tylko w r. 1899 z rozporządzenia rządu gubernialnego piotrkowskiego odbyły się licytacje w magistracie zgierskim na sprzedaż 4 porębów w latach 1864, 1865 i 1866. Suma licytacyjna wynosiła rb. 28,471 kop. 10. Liczba fabryk i zakładów przemysłowych w ciągu ostatnich lat 10 nie powiększyła się, lecz pozostała bez zmiany, jakkolwiek pobudowano 9 nowych fabryk i zakładów, a to dla tego, że niektóre z istniejących fabryk zgorzały i nie zostały odbudowane, inne zaś z powodu niedostatecznego kapitału przestały funkcjonować; liczba zakładów przemysłowych powiększyła się o 29; wytwórczość ich powiększyła się o 204,095 rubli; liczba handli powiększyła się o 36; handel zaś powiększył się o 74,233 rubli. W r. 1898 rozszerzony został cmentarz katolicki o 3,289 sążni kwadr.; grunty te ofiarowali właściciele bezpłatnie.

Ludności stałej Zgierz liczy 15,894, niestałej zaś 5,140, czyli razem 21,034. Liczba budynków murowanych wynosi 484, drewnianych 1,385, razem 1,869, które są ubezpieczone na 2,578,528 rubli.

Z KRAJU.

Piotrków. Redaktor „Tygodnia“ M. Dobrzański zamierza utworzyć w Piotrkowie, wzorem innych miast, Kasę pogrzebową. Potrzeba podobnej instytucyj oddawna już dawała się zauważać mieszkańcom miasta, zwłaszcza zaś klasie uboższej, sądzić więc należy, iż projekt ten, zasługujący na poparcie, wkrótce będzie w czyn wprowadzony.

Jeden z miejscowych księgarzy czyni starania w celu uzyskania pozwolenia na wydawanie dwutygodnika w formie książkowym, któryby zawierał dział beletrystyczny naukowy i wiadomości bieżących. Redakcja projektowanego pisma ma się mieścić w Warszawie.

Istnieje projekt utworzenia w Piotrkowie oddziału Towarzystwa higienicznego warszawskiego, który miałby za zadanie baczyć nad czystością i higieną miasta.

Zważywszy, iż Piotrków nie grzeszy czystością, sądzić należy, że oddział Towarzystwa higienicznego będzie tu miał wiele do czynienia.

— Przedsiębiorczość okolicznych włościan i mieszczan wzrasta w kierunku pożądanym. Oto teraz zwrócili oni baczną uwagę na bogactwo, spoczywające w ziemi, które też eksploatują, czerpiąc stąd znaczne korzyści.

Zbiersk. „Gazeta Kaliska“ pisze:

Do Zbierska sprowadzono obecnie z Łodzi około 100 osób do robót przy nowej cukrowni. Między robotnikami tymi, zgodzonymi do noszenia cegły, znajduje się wielu rzemieślników, którzy z powodu panującej stagnacyi w Łodzi, nie mogli tamże dostać zatrudnienia i dlatego wynajęli się do obcej dla nich pracy, byle tylko zarobić na utrzymanie.

Łomża. Zarząd więzienia w Łomży podał bardzo ciekawe dane, dotyczące pracy więźniów w warsztatach tkackich i przędzalniach za rok 1899. W ciągu roku aresztanci 281 pudów 20 funtów surowego materiału uprzedli 4978 motków przędzy, wagi przeszło 62 pudy, z czego otrzymano 15,886 arszynów płótna. Z tego zasobu na potrzeby więzienne wyszło 4771 arszynów, na żądanie zaś zarządu gub. w Suwałkach wysłano dla więźniów tamtejszych 3,165 arszynów, sprzedano w ciągu roku 6,067 arszynów płótna za sumę 848 rb. 89 kop.

Ofiarności ogółu włościan, należących do parafii Radom, przy budowie nowego kościoła, zasługują na szczególne zaznaczenie. „Gazeta radomska“ pisze w tej mierze: Sami, od początku budowy skoro tylko widzą potrzebę dania pomocy w naturze, bez odwoływania się żadnego, pośpieszają z nią najchętniej. Tysiące fur kamieni, użytych na fundamenty, bądź to głazów z pól własnych, bądź sprowadzonych koleją, zwieźli na plac kościelny bezpłatnie. Następnie wywieźli późną zeszłoroczną jesienią z placu należącego do ulicy Michałowskiej, a z pozwolenia p. Gieryczowej, setki fur ziemi i przykryli fundamenty na zimę, aby je zabezpieczyć od mrozów. Ziemia ta wzięta zostanie dla wyrównania poziomu pod przyszłą posadzkę kościoła. Ofiarowane na miejscu 1,000 fur piasku w połowie marca r. b., zupełnie przydatnego do budowy kościoła, przez włościanina Kaczora z kolonii przy szosie warszawskiej, tuż za Radomiem, zwieźli w przeciągu kilkunastu dni włościanie ze wsi: z Woli Gołębiowskiej, z Rajca Szlacheckiego, z Piotrowic, z Gołębiowa, z Dzierżkowa, z Brzostówki, z Pryjucina, z Sanowa, z Michałowa, z Sadekowa, z Gołaszówki, z Janiszewa, z Młynka Janiszewskiego, z Kaptura, z Wacyna, z Natolina, z Józefowa, z Mleczny, z Rajca Księżego, z Sasowic, z Myszyszewic, z Grosowie i z Dawidowa. Wymieniać każdego z nazwiska włościanina, byłoby niepodobnem, bo kilkudziesięciu ich złożyło się na ten wspaniały czyn. Należy się tylko im serdeczne podziękowanie od komitetu budowy kościoła. Niepodobna było jednak nie ujawniać publicznie nazwiska ofiarodawcy piasku, Kaczora który sprzedaje na miejscu, furę piasku do budowy domów w Radomiu 7½ kop. i który, przez ofiarowanych 1,000 fur do budowy kościoła, przywiózł poprzednio swoją furmanką bezpłatnie na plac kościelny 100 fur. Dla niezamożnego włościanina kolonisty, dar to istotnie wspaniały i zasługujący na uznanie. Ofiarności tej przewodniczy niezamordowanie pocciwy i zacny 70-letni starzec, włościanin, Antoni Mazur z Gołębiowa, którego chętniej pomocy komitet nieraz już doświadczył.

Radom. W tych dniach spłonął tu młyn parowy, wielkich rozmiarów. Szkody obliczono na 40 tysięcy rb.

— Hipolit Nowakowski wniósł petycję do władzy o pozwolenie na kursowanie samochodów pomiędzy Radomiem i Warszawą.

Ciechanowiec. Miasteczko Ciechanowiec, położone w gubernii łomżyńskiej od niepamiętnych czasów słynie jarmarkami na konie. Główną przyczyną świetności ciechanowskich jarmarków jest to, iż w bliskiej stąd gub. siedleckiej znajduje się więcej niż w innych miejscowościach stacyi koni rządowych ze stada janowskiego. Ta łatwość hodowli rasowej wpłynęła na ściąganie licznych kupców nie tylko krajowych ale i zagranicznych.

Jarmarki w Ciechanowie zawsze udają się, zwłaszcza remontowe i robocze konie w bardzo dobrym gatunku napewno znaleźć tu można. Tegoroczny jarmark, chociaż należał do pomyslnych

jednakże ziemianie uskarżali się, że był gorszy od zeszłorocznego.

Hodowla koni stanowi dla włościan okolicznych tudzież z gub. siedleckiej i grodzieńskiej bogate źródło dochodu, a przyznać trzeba, że tamtejsi kmiotkowie hodują najlepsze konie i na brak zbytu nie narzekają.

Na jarmarku tegorocznym znajdowało się koni ziemiańskich i włościańskich przeszło 1,500 sztuk, a cyfra obrotu pieniężnego przenosiła 75,000 rb.

Wystawa powszechna w Paryżu.

IV.

Idąc w górę zachodniego krańca ogrodów, spotykamy pawilon pracy kolonialnej, oraz pawilon administracji kolonialnej. W tym ostatnim zebrano przeważną ilość wystaw urzędowych, należących do grupy XVII „Kolonizacja”, podzielonej na trzy klasy: kl. 113. Procedury kolonizacyjne; klasa 114: Materyały kolonialne; klasa 115: Produkty specjalne, przeznaczone na eksportowanie do kolonii. Wracając wzdłuż południowej części Avenue Delessert, oglądamy kolejno pawilony: Dahomey, Cote d'Ivoire, Gwinei francuskiej, oraz „Związku francuskiego dla rozszerzenia francuszczyzny zagranicą”.

Na północ od Avenue Delessert ciągnie się ważna wystawa „Indo-Chin”, podzielona na cztery sekcje: Kochinchina, Kambodża, Annam i Tonkin. W Kambodży znajduje się dokładna reprodukcja sławnej góry Pnom Penh, ze świętą pagodą. Na lewo od Tonkinu rozmieszczono cztery kolonie: Saint Pierre i Miquelon, Somalis, Mayotte i Comores, oraz wysp oceanii. Tuż przy bramie Trocadero mieści się pawilon Nowej Kaledonii, z wypukłym planem kolonii, wykonanym nadzwyczaj starannie. Następnie po za pałacem ministerium kolonii wzniesiono wspólny budynek dla Martyniki, wysp Reunion, Guany i Gwadelupy. Pod portykami obydwa skrzydła Pałacu Trocadero rozłożono przedmioty, dotyczące wspomnianej wyżej 18-ej grupy: na lewo znajduje się sekcja francuska, na prawo sekcja cudzoziemskie.

Dwie znaczne kolonie francuskie Congo i Madagaskar, nie dały się pomieścić w ogrodach, na wzgórzu. Umieszczono je w tyle, po za pałacem Trocadero. Wystawa Congo zawiera liczne sekcje, w których są zebrane rozmaite produkty kraju, oraz Panoramy Dioramy, przedstawiającą pochod misyi Marczanda. Wystawa Madagaskaru zajmuje półkolisty pałac, do którego prowadzi most, łączący ten budynek z pałacem Trocadero. Mieści się w niej wielka Panorama, malowana przez p. Tinayère, przedstawiająca zdobycie Tananarivu, oraz rozliczne dioramy, dające widzowi pojęcie o naturze i życiu na wielkiej wyspie.

W tyle, po za prawem skrzydłem Trocadero, znajdują się dodatki grupy kolonizacji, następnie zaś, schodzą ku Sekwanie, wzdłuż ulicy de Magdeburg, wystawa francuskich kopalń węgla, oraz „Misje zbiorowe”.

Kolonie cudzoziemskie, oraz niektóre kraje zamorskie zajmują prawą część ogrodów Trocadero, stanowiącą symetrię z koloniami francuskimi. Na krańcu zachodniego skrzydła Trocadero mieszczą się kolonie portugalskie, Azji, Afryki i Oceanii.

Akwaryum, zorganizowane do gruntu, będzie jedną z ulubionych przynęt. Urządzono w niem seryę luster w taki sposób, że widz ma złudzenie nieskończonego dna morskiego. Przedsiębiorca, pragnąc nadać obrazowi prawdopodobieństwa, zakupił resztki rozbitego statku francuskiego i umieścił je w wodzie. Obok akwaryum spotykamy wystawę transwaalską, która naturalnie będzie przedmiotem ogólnej ciekawości. Zawiera ona pawilon urzędowy i wzorową fermę boerską. W przysposobionym odpowiednio gruncie oglądać będzie można odtworzenie kopalni transwaalskich, w których górnicy pracować będą w oczach publiczności.

Poważnie przedstawia się wystawa Indji Niderlandzkich. Budynek jej zajmuje 2,500 metrów kwadratowych powierzchni. Budynek środkowy odtwarza świątynię Tandzi-Sari; po obu zaś stronach znajdują się domy tubylcze. Ozdoby i rzeźby świątyni skopiowano na miejscu, na Jawie. Świątynia wznosi się na dwóch tarasach,

zbudowanych jeden ponad drugim. Dostęp do pierwszego tarasu tworzą dwie inne drobne świątynie, odtworzone podług ruin Prambanamu, na Jawie. Zbocza drugiego tarasu pokryte są płaskorzeźbami, wybranymi z pośród tych, które zdobią sławną świątynię Boro-Budor. Przedstawiają one, na przestrzeni 60 metrów, sceny z życia Buddy, od zapowiedzi narodzin aż do jego śmierci. Wewnątrz świątyni zebrano wielką ilość najciekawszych okazów architektury i rzeźby jawańskiej.

Wystawa Syberyi zajmuje powierzchnię 6000 metrów kwadratowych. Gmachy, w których jest pomieszczona, stanowią częściową reprodukcję Kremlinu, o skali dosyć bliskiej oryginału, niektóre bowiem dzwonnice dosięgają 50 metrów wysokości. Po za murami znajduje się wielkie podwórze, otoczone rozmaitemi budynkami, napełnionymi produktami Syberyi i innych posiadłości rosyjskich w Azji. Jednym z ciekawszych przedmiotów będzie zbytkowny pociąg kolei syberyjskiej, który zacznie kursować w roku przyszłym.

Publiczność może wejść do tego pociągu i usadowiwszy się w wygodnych wagonach, oglądać po obu stronach portier całkowitą panoramę krajów od Moskwy do Pekinu. Są to olbrzymie płótna, pędzla p. Jambona, poruszane za pomocą specjalnego mechanizmu. Złudzenie jest bardzo ciekawe. Istnieją przestanki na rozmaitych stacjach, bufety już to syberyjskie, już to chińskie, aż wreszcie dojeżdża się do stacji chińskiej, z której przechodzi się do sekcji Niebieskiego państwa, znajdującego się obok.

Chiny posiadają dwa pałace: mały i wielki, obydwa najeżytsze obrazy stylu tubylczego.

Z PETERSBURGA.

— Komisja, wyznaczona do przejrzenia ustaw sądowych, wyjaśniła, że umowę, zawartą między adwokatem a klientem, czyniącą zależnym pewne honorarium od pomyslnego w sprawie wyroku, uważać należy za nieprawą.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że koleje skarbowe otrzymały polecenie urzędu kursów wieczornych dla oficyalistów tychże kolei.

— Senat rządzący wyjaśnił, iż gubernatorowie nie mają prawa odmawiać wydawania pozwoleń na otwieranie drukarni na tej podstawie, że trudnym jest zorganizowanie odpowiedniej kontroli, lub, że zdaniem gubernatora, istniejąca liczba drukarni w danym miejscu, odpowiada zupełnie potrzebom. Jedynym powodem odmowy o pozwolenie na otworzenie nowej drukarni może być tylko fakt, iż proszący nie zasługuje na zaufanie. Donoszą o tem „Bierz Wied.”

— Sprawy żydowskie, które dotąd były zgnickowane w departamencie policyi ministerium spraw wewnętrznych, jak donoszą „Rusk. Wied.” przeniesione będą do kancelaryi ministra spraw wewnętrznych. Zarządzającym osobnym wydziałem, utworzonym w tym celu w składzie wspomnianej kancelaryi, mianowany został, na prawach wicedyrektora, obersekretarz pierwszego departamentu senatu rządzącego Łozino-Łozinski. Główne kierownictwo i nadzór nad sprawami żydowskimi powierzono wice-ministrowi spraw wewnętrznych, senatorowi Durnowo.

Z PRASY ROSYJSKIEJ.

Prasa rosyjska nie przestaje zajmować się sprawą odnowienia traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego. „Siew. Kur.” w artykule wstępnym, poświęconym temu traktatowi, dochodzi do wniosków następujących:

„Z punktu widzenia interesów ogólnorosyjskich pożądanem jest zwycięstwo przodującej przemysłowej części ludności niemieckiej nad agrarną. Zalecać rosyjanom wejść w porozumienie z agraryuszami niemieckimi—jak to czyni p. Gołowin w „Now. Wr.” (№ 8631)—celem ogólnej zwyczajki cen produktów rolnych, jakkolwiek jest to rzeczą bardzo ponętną, ale na szczęście nieziszczalną. Sam przecież Gołowin mówi, że agraryusze pragną przekonać rząd o tem, że Niemcy mogą się obejść bez dowożonego zboża i mięsa, nie mówiąc już o innych produktach rolnych. W danym razie interesy naszego rolnictwa odpo-

wiadają interesom przemysłu niemieckiego. Co się zaś tyczy naszego własnego przemysłu, to w interesie jego spokojnego rozwoju można również obstawać za traktatem handlowym rosyjsko-niemieckim.

„Agraryusze niemieccy, w celu zubożenia się, pchają Niemcy do wojny celnej z Rosją i z innymi dostawcami produktów rolnych, zapominając, że w takiej walce kraj, wywożący przeważnie wyroby przemysłowe, zawsze jest słabszy od kraju, eksportującego głównie produkty surowe. W swem zaślepieniu agraryusze nie mogą, czy nie chcą zrozumieć, że Rosja łatwiej przetrzyma wojnę celną, aniżeli nadmiernie rozwinięte pod względem przemysłu Niemcy. Nie dziw, że uczone von der Holz, gorący przedstawiciel interesów rolnictwa, obruszył się na agraryuszów. Zdaniem tego profesora, Niemcy wkroczyły w tę fazę rozwoju gospodarstwa światowego, w której życie wstępuje w znak wymiany. Ani państwo Niemieckie, ani rolnictwo niemieckie nie mogą się od tego uchylać. Niemcy potrzebują zboża zagranicznego i produktów zwierzęcych zagranicznych dla przeżywienia swej ludności. Wylądować się z pośród wszechświatowego handlu wymiennego nieposob. Każde usiłowanie w tym kierunku miałyby szkodliwe następstwa nietylko dla handlu i przemysłu, ale i dla samego rolnictwa.”

Korespondent odeski „Kijewlanina” donosi, co następuje:

„Pozwolenia na przesiedlenie się do kraju Południowo-Usuryjskiego z gubernii południowo-zachodnich otrzymało ogółem 5,000 osób, z których największa liczba przypada na gubernię kijowską; z gubernii wołyńskiej wyjeżdża 461 włościan, a z podolskiej tylko 70. Partye przesiedleńców nadeciągają do Odessy częściami. Tak up. 6 marca przyszła tu pierwsza partya z gubernii kijowskiej, złożona z 1,502 włościan, których ulokowano na parostatku „Odesa.” Dnia 22 marca nadejechała druga partya wychodźców z gubernii kijowskiej (880), do których dołączono włościan z gubernii wołyńskiej: przesiedleńców umieszczono na parostatku „Orzeł.” Trzecia partya, złożona z 816 włościan z gub. kijowskiej, nadeszła do Odessy w d. 27 marca: ulokowano ich na parostatku „Niżnij Nowgorod.” W tych dniach oczekujemy tu jeszcze dwóch partyj, które odjadą do Władywostoku na parostatkach „Tamboow” i „Władywostok.”

„Do 1865 r. do kraju Usuryjskiego emigrowali przeważnie włościanie z gubernii czernihowskiej, poltawskiej i charkowskiej; w tym roku dopiero zaczęła się masowa emigracja z gubernii kijowskiej, która odrazu pod względem liczebny wychodźstwa zajęła pierwsze miejsce. Należy dodać, że liczba podań o przesiedlenie była przynajmniej pięć razy większa od ilości wydanych pozwoleń. W r. 1901 ma być zrobiona pierwsza próba przewozu wychodźców drogą lądową, t. j. koleją syberyjską.”

Kolej z Samarkandy do Hankau.

W prasie petersburskiej i moskiewskiej znajdujemy nowe interesujące wskazówki o planach kolei z Samarkandy do Hankau. Linia ta tworzyłaby uzupełnienie kolei syberyjskiej i miałaby wyłącznie już na celu bezpośredni handel w Chinach.—Podług obiegających w prasie informacji są pewne już widoki, że koncesya na tę kolej zostanie wydana.

Poniżej przytaczamy odnośne wskazówki na podstawie wyjaśnień „Moskiewskich Wiedomości”.

Kolej transsyberyjska zaprowadzi komunikację bezpośrednią między Petersburgiem i względnie między Warszawą, Moskwą, a oceanem Spokojnym. Otworzy ona wprawdzie wrota Syberyi, wytworzy połączenie z płodnymi łanami rolni prowincji Nadamurskiej i Mandżuryi, otworzy najbliższą drogę do Japonii i Korei, umożliwi handel bezpośredni z wyspami Polinezyjskimi, oraz z chińskim i indo chińskim wybrzeżem, ale wolnego dostępu do bogatych prowincyj zachodu chińskiego nie wytwarza jeszcze. Nie leżało to w jej zakresie, ani też było zadaniem przyszłości. Geograficznie i technicznie droga ta nie byłaby wprawdzie niemożliwą, ale towary musiałyby, celem dostania się koleją trans-

syberyjską i mandżurską do zatoki Peczili, a stamtąd do wnętrza Chin, nadłożyć tak znaczną przestrzeń drogi, że zysk stąd spodziewany stałby się iluzorycznym. Wszakże dla połączenia Syberii wschodniej, prowincji Nadamurskiej i Mandżurii przyszła kolej żelazna do zatoki Peczili stanie się koniecznością.

A jednak rosyjski handel wywozowy będzie musiał uważać za najważniejszy cel przyszłej polityki kolejowej wytworzenie bezpośredniego połączenia wielkich środowisk przemysłu z prowincjami spożywcze doliny Haugho i Yangtsiang. Albowiem dotychczas wszystkie towary rosyjskie muszą być wysyłane przez kanał Suezki, a kanał ten jest w ręku Anglików i jeśli oni go zamkną, w takim razie tylko połączona potęga morską europejskich mocarstw kontynentalnych zdoła przeszkodzić Anglikom do przecięcia drogi do Azji wschodniej.

Kolej transsyberyjska jest stąd pierwszym krokiem do wyzwolenia handlu od zależności z pod wpływów angielskich. Droga do wnętrza Chin może być tylko lądowa, t. j. kolejowa, a ta kolej powinna być równoległa do transsyberyjskiej; Ameryka północna posiada trzy takie równoległe koleje nad oceanem Spokojnym.

Kolej do Chin musi służyć wyłącznie interesom handlowym i aby się opłacała—połączyć największe rynki handlowe Turkestanu wschodniego z wielkimi rynkami handlowymi chińskich prowincji zachodnich.

Otóż taka linia, jak sądzić można z wskazówek pism rosyjskich, według wszelkiego prawdopodobieństwa prowadziłaby z Samarkandy do Hankau, a więc właściwie z Petersburga (względnie Warszawy) do Nankinu.

Z Samarkandy przeprowadzono ją do Chodżentu, Margielanu i przez jeden z Pamirów, gdzie niewątpliwie okazałaby się potrzeba przebicia tunelu, prowadzącego do doliny Kaszgaru, podobnie, jak tunel Montenis lub Gottharda prowadzi do Włoch. Kaszgar, osłonięty olbrzymimi górami Thian Szan od zimnych wiatrów północnych, ma klimat nawpół podzwrotnikowy. Z tego środowiska handlu tranzytowego pomiędzy Turkestanem wschodnim a Azją środkową, miasta mającego 70,000 mieszkańców, kolej poszłaby albo wzdłuż szerokiej doliny rzeki Tarim do Lobnoru, lub też z Kaszgaru na południo-wschód do Jarkandy, a stamtąd do Chotanu, Czerczen i jeziora Lobnor do Czaklyku.

Stąd znów, może przez Czerczen doliną rzeki tejże nazwy, albo jednym z wąwozów w górach Altyn-Tag kolej osiągnęłaby równiny górskiej Tsaidano, skąd poszłaby na wschód gór Semenow, albo tunelem do jeziora Kuku-Nor. Stamtąd dalej dolina rzeki Hsi-ning-ho w dół do doliny Hoangho i wielkiego miasta Lomezan. Jest to stolica prowincji Kan-su, mająca 9,300,000 mieszkańców. Z tej prowincji kolej musiałaby iść na wschód, doliną rzeki Tan-ho do miasta Tsin i dalej do miast Fongtsiang, Hsienjang i Nsingan w prowincji Szensi nad rzeką Weiho, która dobiega do Hoangho w tym punkcie właśnie, gdzie zmienia ona nagłe bieg z północy na południe i wpada w kierunku północno-wschodnim do morza Żółtego. Wzdłuż Weiho do morza wznosi się szereg wielkich miast, a sama prowincja Szensi ma 8,300,000 mieszkańców. Z tej prowincji kolej musiałaby, by osiągnąć dolinę rzeki Han-kiang, prowadzić na południe do Hankau, obecnego środowiska handlu europejskiego wewnętrznego w Chinach. Ta linia połączyłaby prowincje Honan i Hupei, z której pierwsza ma 22, a druga 30 mil. mieszkańców. Z Hankau zaś możnaby, przy pomocy żeglugi parowej w górę rzeki, opanować dla handlu bardzo bogatą prowincję Leczuang, której ludność wynosi 45 mil. Kolej Samarkanda—Hankau, albo raczej Petersburg—Nankin, pominiawszy już Turkestan wschodni, utworzyłaby w Chinach terytorium zbytu, mające przeszło 100 mil. ludności, a handel wywozowy przyniosłby rocznie miliony. Kolej ta zatem wschodnio-turkestańska przyniosłaby olbrzymie zyski, a stąd byłaby wykonalną, skoro zaś jest wykonalną zostanie zapewne urzeczywistniona. Kolej Samarkanda—Hankau musiałaby wprawdzie być przez Rosyę, albo pod jej nadzorem budowana, wszakże z warunkiem, by po latach 50 lub 90 została zakupiona przez Chiny.

Ostatnie wiadomości.

Z placu boju.

Z przyczyn dotychczas nie wyjaśnionych boerowie pod wodzą gen. Delareya otoczyli załogę angielską w Wepeuer w południowo-wschodniej stronie od Bloemfontein, wtłoczonego w zakątek pomiędzy rzeką Caledon a granicą kraju angielskiego Bosuto.

Pod Wepeuerem od paru już tygodni staczali Anglicy zacięte walki z boerami, którzy dotąd wychodzili z nich zwycięsko. Nareszcie wódz naczelny feldmarszałek Roberts wysłał z Bloemfontein pięć silnych oddziałów pod Wepeuer. Pierwszy z nich, którym dowodzi gen. Brabant, liczy 6,000 ludzi; drugi pod generałem Rudle 8,000; trzeci pod wodzą gen. Polecarew 9,500; czwarty pod gen. Hamilton 13,000; wreszcie piąty w sile 2,500 żołnierzy. Oddziały te maszerujące równoległe od siebie w ogólnej sile 39,000 ludzi, przeciw 10,000 armii boerów nie tylko oswobodzić mogą Wepeuer, ale nadto schwytać armię nieprzyjacielską i zniwolić gen. Delareya do kapitulacji. Tym zaś sposobem oczyściliby rzeczpospolitą Oranii z wojsk boerskich i otworzyli gen. Buller'owi drogę z Natalu przez przesmyki górskie.

Gen. Brabant i Hart obeszlą pozycję boerów, stoczywszy walkę, w której utracili 115 rannych. Dywizja gen. Palecarewa i obie konne brygady Frencha dotarły do Thweedheluk nie napotkawszy poważniejszego oporu. Konna piechota gen. Hamiltona zajęła wodociągi pod Sannahs-Port, a ponieważ boerzy znajdują się tu w przemagającej sile posłano Hamiltonowi w pomoc dziewiątą dywizję. Gen. Maxweld ze swoją brygadą zajął wzgórze w okolicy Krantzkrall, górujące nad rzeką Modder i oddające wielkie usługi boerom.

Rzucając tak silną armię na południo-wschód Oranii generał Roberts osłabił tem samem załogę Bloemfonteinu, nie bacząc, że pod Brandfontein na północ od Bloemfontein stoi silny oddział boerów. Krażąc przytem pogłoski, jakoby generał Olivier na czele 1,500 ludzi zamierza uderzyć na generała Harta z tyłu i jeżeli prawdą jest, że na linii Thabaubu-Ladybrand w południowo-wschodniej stronie Bloemfonteinu stoi 15,000 boerów, bardzo łatwo uderzyć oni mogą na ogłoszony z wojska Bloemfontein, gdzie z małą garstką pozostał naczelny wódz angielski.

Ostatnie telegramy donoszą, jakoby Wepeuer było już oswobodzone, boerzy zaś koncentrują się około Thabanchu i bronić się zamierzają pod Ladybrandem.

Podziękowanie.

Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy tak licznie okazali współczucie mężowi mojemu

ś. † P.

Bolesławowi SZCZEPAŃSKIEMU

w szczególności zaś zarządowi i kolegom biura z Banku Warrantowego, drogim lutnistom, kolegom z drogi żel. Fabryczno-Lódzkiej i dyrektorowi A. Dworzaczkowski składa serdeczne „Bóg zapłać“

Zona z dziećmi.

Telegramy.

Moskwa, 26 kwietnia. Dzisiaj, z powodu śmierci zakonnicy Anastazyi (Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Piotrowny), która zmarła w Moskwie w nocy na dzień 26 kwietnia, zdjęto flagi i pierwsza stolica przybrała swój zwykły wygląd.

Dzisiaj, o godz. 6 po południu, w cerkwi Narodzenia Bogarodzicy, w pałacu w Kremlu odbyło się nabożeństwo za zmarłą w Bogu Wielką Księżną Aleksandrę Piotrowną. Nabożeństwo celebrował wielceblony Blagorazumow, kustosz Ławrow i duchowny Markow. Śpiewali śpiewacy synodalni. Na nabożeństwie obecni byli Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani, Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz, Andrzej Włodzimierzowicz, Jaśnie Oświecona księżna Golicynowa, damy świty Jej Cesarskiej Mości, minister Dworu, świta Jego Cesarskiej Mości, przedstawiciele wydziału ceremonialnego, naczelnik moskiewskiego zarządu pałaców i iuni.

Londyn, 27 kwietnia. Ukazał się tutaj nowy dziennik „Daily Express“. Cesarz Wilhelm II, przesyłając mu życzenia, zaakcentował, że dziennik ten powinien pracować nad zbrataniem dwóch tak blizkich narodów, jak Anglia i Niemcy.

Wiedeń, 27 kwietnia. „Polit. Corresp.“ zajmuje się wspólną wyprawą karną, jaką mocarstwa europejskie będą musiały podjąć przeciwko Chinom za ciągle przesładowania chrześcijan. Wyprawa ta miałaby również na celu zabezpieczenie obcych poddanych. Stany Zjednoczone nie chcą brać udziału w tej demonstracji.

Paryż, 27 kwietnia. Inżynier francuski, Leon, który świeżo wrócił z Transwalu, twierdzi, że Anglicy tają straty, jakie ponoszą. Do tej chwili utracili do 40000 ludzi. Boerowie natomiast stracili zaledwie 6000 ludzi; w tem 600 zabitych. Anglia nie zdoła zająć kraju, gdyż musiałaby utrzymywać w nim stale 150000 żołnierza. Przytem i klimat jest niezdrowy dla Europejczyków niezaaklimatyzowanych.

Wiedeń, 27 kwietnia. Dowiadują się ze źródła czeskiego, że postawa, zajęta przez prasę polską i słowenską wobec projektowanej przez Czechów obstrukcji, wywarła głębokie wrażenie w Czechach. Jest prawdopodobieństwo, że pod naciskiem moralnym tych żywiołów czeski rząd się bezwzględnej obstrukcji.

Londyn, 27 kwietnia. Marszałek Roberts telegrafował z Bloemfonteinu: Dywizja gen. Polecarewa zajęła Rhodeskop bez straty. Pochód dywizji odbywał się pod osłoną konnicy i konnej artylerii, które odparły nieprzyjaciela, zadając mu dotkliwie straty. Dzisiaj zrana oddziały konne przekroczyły rzekę Modder pod Waalbankiem zgodnie z rozkazem moim, danym Frenchowi, aby zająć pozycję na linii odwrotowej nieprzyjaciela. Boerowie, zaniepokojeni widocznie pojawieniem się Frencha, porzucali w nocy z wtorku na środę pozycję swoje pod Dewetsdorpem, które w środę zrana zajął generał Chermside. Konna piechota pod dowództwem gen. Hamiltona, nie ucierpiawszy żadnych strat, wyparła nieprzyjaciela ze wszystkich wzgórz, sąsiadujących z wodociągami. Brygada highlanderów, śpiesząca na pomoc Hamiltonowi, przebyła w ciągu dnia 24 mil angielskich.

Synagoga przy ul. Spacerowej.

W Sobotę, dnia 28 Kwietnia o godzinie 10 rano

Kazanie.

ZARZĄD

Lódzkiego Towarzystwa Strzeleckiego

zawiadamia niniejszem Sz. Członków tegoż towarzystwa, że z dniem 29 Kwietnia r. b. rozpocznie się strzelanie do tarczy i takowe odbywać się będzie co niedzielę i święto przez cały sezon letni.

495-1-1

WIKTOR CZAJEWSKI.

Katedra Św. Jana w Warszawie

w 100-letnią rocznicę zamienienia kolegiaty na katedrę.

Książka ozdobiona 80 rysunkami i portretami, wydanie ozdobne.

ZAWIERA: Początki kościoła i kolegiaty warszawska. Uposażenie duchowieństwa i kościoła. Dobrodzieje kolegiaty. Pierwsze kaplice. Fundacje i zapisy. Ostatni książęta mazowiecy. Dzieje kościoła w XVI wieku. Pomniki z XVI wieku. Pierwszy synod warszawski. Anna Jagiellonka. Epoka Zygmunta III-go. Wielki ołtarz. Kaznodzieje. Pomniki z XVII wieku. Epoka Władysława IV. Koronacja Cecylii Renaty. Kaplica Arcybractwa literackiego. Pomniki zniszczone w XVII wieku. Jan Kazimierz. Michał Korybut Wiśniowiecki. Kolegiata za panowania Jana III. Ołtarze. Kaplice. Bezkrólewie. Epoka Stanisławoska. Kościół św. Jana zostaje katedralem. Biskupi. Arcybiskupi. Metropolici. Ostatnia restauracja świątyni. Przypisy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w redakcyi „Rozwoju“.

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
FARBIARNIA, SZTUCZNA CEROWNIA
 i zakład reperacyjno-krawiecki

p. f. „HELENA“

Piotrkowska № 111 w Łodzi. Telefon № 851,

przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakresie pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin.

55-25-2

W Niedzielę i święta zakład zamknięty.

ZARZĄD

Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Nauczycieli

wyznania mojżeszowego w m. Łodzi

zawiadamia niniejszem, że w dniu 28 kwietnia o godzinie 8 wieczorem w lokalu Talmud Thora (Zachodnia 20) odbędzie się ogólne zebranie.

Porządek dzienny:

1. Dopełnienie o instrukcyi dla sądów honorowych
2. Instrukcyja dla biura pracy
3. Wybór członka sądu honorowego i 3 kandydatów
4. Wybór 6 członków „biura pracy“ i 4 kandydatów.

UWAGA. Prospekt instrukcyi wywieszony w lokalu Towarzystwa.

Zarząd.

IV-klasowy Zakład Naukowy Żeński

JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ulicy Piotrkowskiej № 17.

PROGRAM WYKŁADU GIMNAZJALNY.

Kursy języków obcych dla uczenie miejscowych po za godzinami szkolnymi. Dla osób dorosłych na przystępnych warunkach.

Zapisy odbywają się codziennie. Dzieci przyjmuje się od lat 6.

D J C Ó W

Zakład Lecznicy dla chorych nerwowych.

Ścisły internat, dwóch stałych lekarzy. Wodolecznictwo, gabinet elektryczny, mechanoterapia, gimnastyka, wody mineralne.—Pocztą i telegraf na miejscu.—Odległość od Olkusza stacyi kolei Iwangrodzko Dąbrowskiej 19 wiorst.—Chorych umysłowo lecznica nie przyjmuje.

488-6-1

Dyrektor zakładu **Dr. St. Niedzielski.**

„CLEVELAND“

WELOCYPEDY

NA SEZON 1900,

Pierwszych Fabryk Amerykańskich;

„Cleveland“

„The Victor Cycles Co.“

„RAMBLER“

i inne

z najnowszemi ulepszeniami

poleca

Skład Artykułów Sportowych

KRZYSZTOFA BRUNA i Syna

Warszawa, Senatorska № 27.

308-16-14

„CLEVELAND“

Znane ze swej dobroci i trwałości.

Znane z dokładności i w odrobieniu.

Drukarnia AKCYDENSOWA
 i LITOGRAFIA
J. SZCZEŚNIEWSKIEGO i S=
 Łódź, Piotrkowska 141.
 Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, wykonywa **starannie, punktu-alnie** i po cenach umiarkowanych.
 Posiada na składzie wszelkie druki, przepisane prawem fabrycznem.

Letnie mieszkania

pierwszy raz do wynajęcia w miejscowości lesistej, suchej, malowniczo położonej wśród łąk, otoczonej wodą, blisko kąpiel doskonała w Pilicy, 1 1/2 wiorsty od Tomaszowa Piotr. Pokoje pojedyncze i podwójne na żądanie i większe mieszkania. Produkty miejskie na miejscu. Bliższa wiadomość w redakcyi „Rozwoju“.

465-3-1

WARSZAWSKA PRACOWNIA

obuwia męskiego i damskiego

F. BORYCKI

Piotrkowska № 87

poleca obuwie wykwalifikowanie wykonane z najlepszych materiałów.

480-3-1

Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

Z powodu niezbrania się w dniu 28 Marca (10 Kwietnia) r. b. wymaganej § 33 Ustawy liczby Członków, zwołuje powtórnie

Zebranie Ogólne Członków

na dzień 17 (30) Kwietnia r. b. w gmachu Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, przy ulicy Średniej № 19 o godzinie 5 popołudniu, odbyć się mające.

Na tem zebraniu, bez względu na liczbę obecnych członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedoszłego Zebrania Ogólnego, a mianowicie:

- 1) Sprawozdanie i bilans za rok 1899. 426—3—3
- 2) Projekt podziału zysków za rok 1899.
- 3) Budżet wydatków na 1900 r., oraz wnioski Rady
- 4) Oznajmienie odpowiedzi Kancelaryi Kredytowej przy Ministerstwie Finansów w przedmiocie § 4, p. 9 § 17 i co do kasy przezorności dla urzędników i służby Towarzystwa.
- 5) Wybór 3-ch członków Rady, 1 członka Zarządu, 3-ch członków Komisji rewizyjnej oraz 3-ch ich zastępców.

Zgodnie z § 34 na zebraniu mogą być obecni z prawem głosu członkowie, których 10% wniosków nie są mniejsze jak rb. 200.

Z pełnomocnictwa może każdy członek mieć 2 głosy, podług § 32 ustawy, pełnomocnictwa zaś powinny być 3 dni przed ogólnym zebraniem przedstawione Zarządowi Towarzystwa.

Bilety wejścia i sprawozdania wydane będą w lokalu Towarzystwa.

Ogłoszenie.

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ

Fabryczno-Łódzkiej

podaje do publicznej wiadomości, że od 15/28 kwietnia r. b. wprowadzoną zostaje nowa zniżona

TARYFA

na przejazd pasażerów I, II i III klasy po drodze Łódzkiej i Iwangrod-Dąbrowskiej w komunikacji podmiejskiej miasta Łodzi.

Do albo od stacji	Od albo do stacji Łódź		
	Cena jednorazowego biletu		
	K L A S S Y		
	I	II	III
	K O P I E J K I		
Koluszki	63	38	25
Andrzejew (przyst.)	28	17	11
Tomaszów	125	75	50

Jednorazowe bilety według powyższej taryfy ważne są na przejazd we wszystkich pociągach osobowych i osobowo towarowych oprócz pociągów bezpośrednich kursujących pomiędzy Warszawą i Łodzią, a oznaczonych №№ 31, 32, 33 i 34, na które będą wydawane li tylko bilety według ogólnej taryfy.

Sprzedaż biletów powrotnych do Andrzejowa i Tomaszowa z wymienionej wyższej daty, ustaje. 3—2

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

ŚWIEŻO NABYTE.

Przeniesiony został z Nowego Rynku z domu № 6 na ul. Potrkowską do domu pod № 103 vis-a-vis pałacu Hejnała. Zakład ten urządzeniem podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej i wszelkie zdjęcia wykonywać będą osobiście. O czem zawiadamiając polecam się względem i pamięci Szanownej klienteli.

425-24-10

Stanisław Piotrowicz.

ZAKŁAD FROEBLOWSKI

Zofii Trocewicz

przy ul. Zawadzkiej № 9,

rozpoczyna zajęcia poświadczone z dniem 26 kwietnia r. b. Zapisy przyjmują się na pensji p. Libiszowskiej od 10 rano do 5 popołudniu.

PRACOWNIA

EMILII HORST

Przejazd № 8,

przyjmuje na sezon wiosenny suknie damskie, tudzież wszelkiego rodzaju bieliznę męską i damską, które wykończa podług najświeższych fasonów po cenach bardzo umiarkowanych.

Poszukuje się

młodego człowieka z praktyką, odbyłą w biurach adwokackich, obeznanego z czynnościami kancelaryjnymi i władającego językami rosyjskim oraz polskim. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ pod lit. „L. R.“ 492—3—1

LIST POCHWALNY
NA WSZECHROSWYST. 1896R.

MYDŁO DISPOZE P.N. WINOGRADOWA.

W CIEPŁEJ WODZIE
BEZ COTOWANIA
DO PRANIA
BIELIZNY
SPRZĘDANE W SZYBKOŚCI

Bielizna otrzymuje się widocznie czystą i białą. Plamy gina. Szybkość prania. Oszczędność opalu. Mydła Dispoze wychodzi trzy razy mniej niż zwyczajnego. Nieszkodliwe dla bielizny. Świadcstwo № 3780. Żądać z etykieta.

ZATWIERDZONE PRZEZ RZĄD

Główny skład u MUSZKATA, ul. Senatorska № 36 w Warszawie. 457—2—2

OSOBA

inteligentna, posiadająca języki i kaneyi rb. 300 do 500 może znaleźć bardzo korzystne zajęcie. Wiadomość w biurze naucez. F. Arlet, ul. Piotrkowska № 17. 485-3-1

Do pracowni W. Janiszewskiej

potrzebne zaraz zdolne Staniczarki. Przejazd 16, pierwsze piętro od frontu.

OSOBA

w średnim wieku, wdowa, wykształcona, z muzyką oraz posiadająca dokładną znajomość gospodarstwa, poszukuje natychmiast jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod „Wdowa“ przyjmuje redakcyja „Rozwoju“.

OGŁOSZENIE.

Letnie mieszkania

we wsi kościelnej Podklasztor nad rzeką Pilicą do wynajęcia. Okolica piękna, zdrowa, wygodna, tania, od Piotrkowa 14 wiorst szosą. Mieszkania urządzone z wszelkimi wygodami, zbudowane w wielkim ogrodzie parkowo-owocowym. Wiadomość u proboszcza w Sulejowie-Podklasztorzu. 464—10—2

Dr. Sonnenberg

wyłącznie choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegelniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppł i od 3—8 po poł.

Dr. Leon Silberstein

Leczy specjalnie:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje Panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

Ewangelicka № 7.

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 2—6 popołudniu. 164

ZAKŁAD MALARSKI

Maksymiljana Paszkowskiego

Ogrodowa № 20 m. 13.

Malowanie frontów olejno i wapienno.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące jako to: Malowanie pokoi olejno klejowo i tapetowanie tychże. Malowanie i lakierowanie drzwi, okien, posadzek i różnych sprzętów domowych z drzewa, kamienia, żelaza i wszystkich innych metali. Podejmuje się również robót na prowincji. Wymienione powyżej roboty wykonywa pśpieszenie i po możliwie niskich cenach. 446—4—2

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. Zielna № 29, I-sze piętro, front róg Świętokrzyskiej w Warszawie. 2—52—35

Dla przyzwoitej panny jest pomieszczenie u osoby samotnej z utrzymaniem lub bez. Mikołajewska № 46 m. 12 od 10 r. do 4 popoł. 512—4—2

Młoda wykształcona osoba której specjalnością jest język francuski, poszukuje zajęcia jako dame de compagnie lub coś podobnego w miejscu lub na wyjazd. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ sub „Blanche“. 486—3—2

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe, po 40 i 50 kop. Piotrkowska № 93 m. 15. d. —

Obiady prywatne. Ul. Przejazd № 8 m. 9. Mogą być wysyłane do domów.

Oficyalista mający lat 26 poszukuje miejsca na pensję lub ordynaryę. Ul. Wodzewska № 150 m. 20. 516—3—1

Obiady gospodarskie po 30 kop. Ulica Przejazd № 48 m. 1. 502—10—2

Pokój frontowy na I-em piętrze jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Andrzejowa № 7 róg Spacerowej. Stróż wskaże. 513—3—2

Potrzebne 2 pokoje i kuchnia w cenie rb. 200 w okolicy Spacerowej, Zielonej i Dzielnej. Wiadomość w kancelaryi reagenta Mogilnickiego. Średnia № 3. 507—3—2

Rutynowana buchalterka poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych w godzinny. Oferty dla „Buchalterki“ w redakcyi „Rozwoju“. 465—3—3

Stolarz poszukuje zaraz jakiegokolwiek pracy w fabryce lub w domach prywatnych. Wiadomość ul. Pańska № 93 m. 35. 519—1—1

Sklep kolonialny i mleczarnia z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w sklepie ul. Skwerowa № 10. 518—4—1

Zaginęła karta pobytu na imię Ewa Sodomir wydana z gminy Radogoszcz. 449—3—3

Zaginęła karta pobytu wydana w Radogoszczu na imię Franciszek Stygliński. 517—1—1

Zaginęła karta pobytu na imię Teofil Kowalski, wydana z gminy Radogoszcz. 515—1—1

Zaginął № 709 dorożki. Łaskawy znalazca zechce odnieść do policyi z uczestku. 504—3—3

Zaginął paszport na imię Elżbieta Rydzinska, wydany z pow. lipnowskiego gmina Czarna gub. Płock, wieś Piaseczno. 514—3—2

Zakiet czarny, letni, na panienkę 15-letnią tiano do sprzedania. Wiadomość w redakcyi „Rozwoju“. 508—d.